

Aleksander Kozyrski

AKWARELE • GWASZE



Aleksander Kozyrski

AKWARELE • GWASZE

luty marzec kwiecień 1995

MUZEUM RZEŻBY ALFONSA KARNEGO

ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO W BIAŁYMSTOKU

ul. Świętojańska 17

maj 1995

REGIONALNY OŚRODEK KULTURY I SZTUKI

GALERIA "CHŁODNA 20"

Suwałki, ul. Noniewiczza 71



Informator powstał dzięki finansowemu wsparciu
Urzędu Miejskiego w Białymstoku

Są wystawy, które darzymy sentymentem szczególnym. Pejzaże Aleksandra Kozyrskiego, prezentowane w Muzeum Karnego, tworzą właśnie jedną z nich. Wspólnie z autorem dzieł czekaliśmy na tę wystawę, mówiliśmy o niej i cieszyliśmy się, bo i temat sercu bliski, a jej prezentacja następuje bezpośrednio po ekspozycji „Kapistów”, z którymi Kozyrskiego wiele łączy. Przed laty artysta uzyskał dyplom w pracowni profesora Artura Nacht-Samborskiego, w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, a dzisiaj sam należy do grona jej mistrzów.

Pejzaż jest tematem, który Kozyrski preferuje szczególnie. Jego obrazy powstały w Drohiczynie, Bobrze Wielkiej, Gołdapi i Fromborku. W polskim krajobrazie malarz odnalazł to, co jest piękne i cenne w naszej tradycji. To, co łączy wiekowy dwór z Bobry Wielkiej z kościołami Drohiczyna. Ich trwanie, pełne spokoju i godności, świadczy o naszej polskiej kulturze. To malarstwo jest wzajemnym przenikaniem się talentu artysty z jego ogromnym szacunkiem dla tradycji i wartości dla człowieka podstawowych. Zjawisko to potęguje się, kiedy artysta tworzy portrety swojego rodzinnego miasta - Białegostoku. Jego domy, jabłonie, ptaki i ludzie żyją w pełnej harmonii. Ten świat jest tak piękny i pełen godności, że nie wszyscy uwierzyli w jego realność. A przecież jest to obraz jeszcze dzisiejszy, w części zachowany, chociaż nie ma już „Błękitnej furtki”, za nią „Kwitnących jabłoni” i „Domku wśród drzew oszalałych”, niegdyś świadków tragedii ludzi, domów, drzew i ptaków. Pozbawiono nas części kultury naszej „małej Ojczyzny”, trwającej od czasów dzieciństwa Ludwika Zamenhofs i Józefa Zimmermana, Alfonsa Karnego i Czesława Sadowskiego. Taki był ich Białystok - miasto „Domów zielonych”, drzemiących wśród kwitnących sadów. Takim zastał go Kozyrski w maju 1946 r. po powrocie z syberyjskiej tułaczki. I taki niezmiernie trwa na jego wspaniałych obrazach: nastrojowych, pełnych ciepła, o subtelnych kolorach, w pałecie brązów, zieleni i błękitów, i w tym niezwykłym świetle, które zdaje się w pokorze odmierza czas Bojar. Tej zabytkowej dzielnicy miasta, którą artysta wyraźnie sobie upodobał.

Czy jest to pejzaż zdominowany przez uczucie, w którym rzeczywistość została podporządkowana sztuce? To pytanie jest zaproszeniem. Czeka na nas bajeczna architektura domów przy ulicy Koszykowej, Wiktorii, Chopina i Staszica. Przyciąga nas wystawa Kozyrskiego, który szczerze obdarowuje atmosferą mijającego, pięknego świata. Świata, zamkniętego w zabytkowych zakątkach naszego miasta, postrzeganego sercem a zapisanego talentem artysty. To wielki dar.

WIŚNIOWY SAD

Mimo, że z twórczością Aleksandra Kozyrskiego zetknęłam się stosunkowo późno, bo jako człowiek dojrzały, wydaje mi się, że znałam ją zawsze, że szła ze mną przez życie jak sprawa bliska. Ze oprócz swojej artystycznej oczywistości, nakłada się ona na moje widzenie świata i moją skalę wartości. To wyobrażenie, czy raczej to przyswojenie sobie Alka, jest bardzo ważne. Nie jestem wyjątkiem. Nie ja jedna bliskość tę dostrzegłam. W malarstwie Kozyrskiego jest bowiem skupienie i siła, które wyraźnie ogniskują wokół siebie wrażliwość innych, zwykleszych osób. Pisać o tym malarstwie, to zatem jak gdyby wyjmować z własnej składnicy pamięci, upodobań i wyborów to, co ma dla nas znaczenie. To sięganie w świat własnej i zbiorczej mitologii, do jej tła i gruntu. W prostszych kojarzeniach, jego obrazy przynoszą mi zapachy dawno nie doświadczane, rodzinną wilgoć wieczorów, śpiewy na ganku, którego już nie ma, szmer ptaactwa już wyprowadzonego, zielen pogrzebaną, dom cieniem tylko obecny. Inaczej: życie zgodne jak rytuał. Żywa, klasyczna skala wielkości wyprowadzona jest w nim z miary człowieka, siedziby i drzewa. Oparcie się na ziemi daje siłę. Jesteśmy w kręgu bezpiecznym. Tu łatwo odczytuje się rytm pór roku, drogę słońca i ruch nocy, wszystkie drgnienia koloru w świetle.

Aleksander nie jest, jak inni, twórcą pracownianym, zamkniętym we wtórnym widzeniu świata poprzez koncepty wyobraźni. On staje wobec natury ze swoim ryzsztunkiem akwarelisty i odbywa z nią rozmowę. Jest w tym nieprzejednany - jeden z ostatnich pejzażystów, którzy patrzą na świat kiedy go malują, którzy notują wrażenie.

Kozyrski chwali w swoim malowaniu elementy wybranego motywu, chwali miejsce człowieka pomiędzy niebem a ziemią. Pochwala wreszcie dom jako centrum świata i punkt odniesienia wszystkich jego spraw fizycznych. Ale jest w obrazach Kozyrskiego - wszystko jedno czy ma on tego świadomość, czy nie - repertuar podstawowych symboli wyliczanych przez Mircea Eliade: archeotypów, mitów, magii, znaków chrztu i potopu. W tych niewielkich i skromnych papierach, przesyconych wilgocią akwareli, dzieje się daleko więcej aniżeli to bywa zazwyczaj: dzieje się nie tylko sztuka malowania, ale także sztuka docierania do głębszych pokładów ludzkiego wnętrza.

Z tym wszystkim Alek stroni od wizerunku człowieka. Być może jest to ucieczka od anegdoty, oczyszczanie pola obrazu od natłoku wątków rodzajowych, ale może jest to wybór. Obecność człowieka jest mimo tego wyczuwalna za ścianami drewniaczków i poprzez gęstwę ogrodów, choć bohater pozostaje ukryty. Ale tylko tyle. Nie sądzę, żeby malarz go nie lubił. Ten dystans jednak jest intrygujący. Przedstawiona forma małego świata, małej, najmniejszej ojczyzny wydaje się być dla Kozyrskiego wystarczającym rodzajem partytury, za pomocą której można przywołać wszystko co się chce.

Ciepło, jakim przesycone są te obrazy, nie bierze się tylko z palety (ta jest raz ugrowo-brązowa, ale kiedy indziej niebiesko-zielona, a chłodnej świeżości). To ciepło promieniuje, najkrócej mówiąc, z miłości do świata. A w niej jest i miejsce człowieka.

Warto zbliżyć się do tych papierów, warto otworzyć się na ich głos malarski. Warto przejść się Skorupską i Daleką, zanurzyć się w Bojary, dotknąć tamtych sztachet. Wesprzeć się ich spokojem i mocną, wbrew pozorom, strukturą. A potem popatrzeć na akwarelowy wiśniowy sad, którego drzewa, jak u Czechowa, mają dni policzone - by w oku zatrzymać to, co najważniejsze. I zobaczyć siebie, pod tego sadu powłoką.

Danuta Wróblewska

O zmierzchu złotym, 1991 r.



MALOWANIE PAMIĘCI

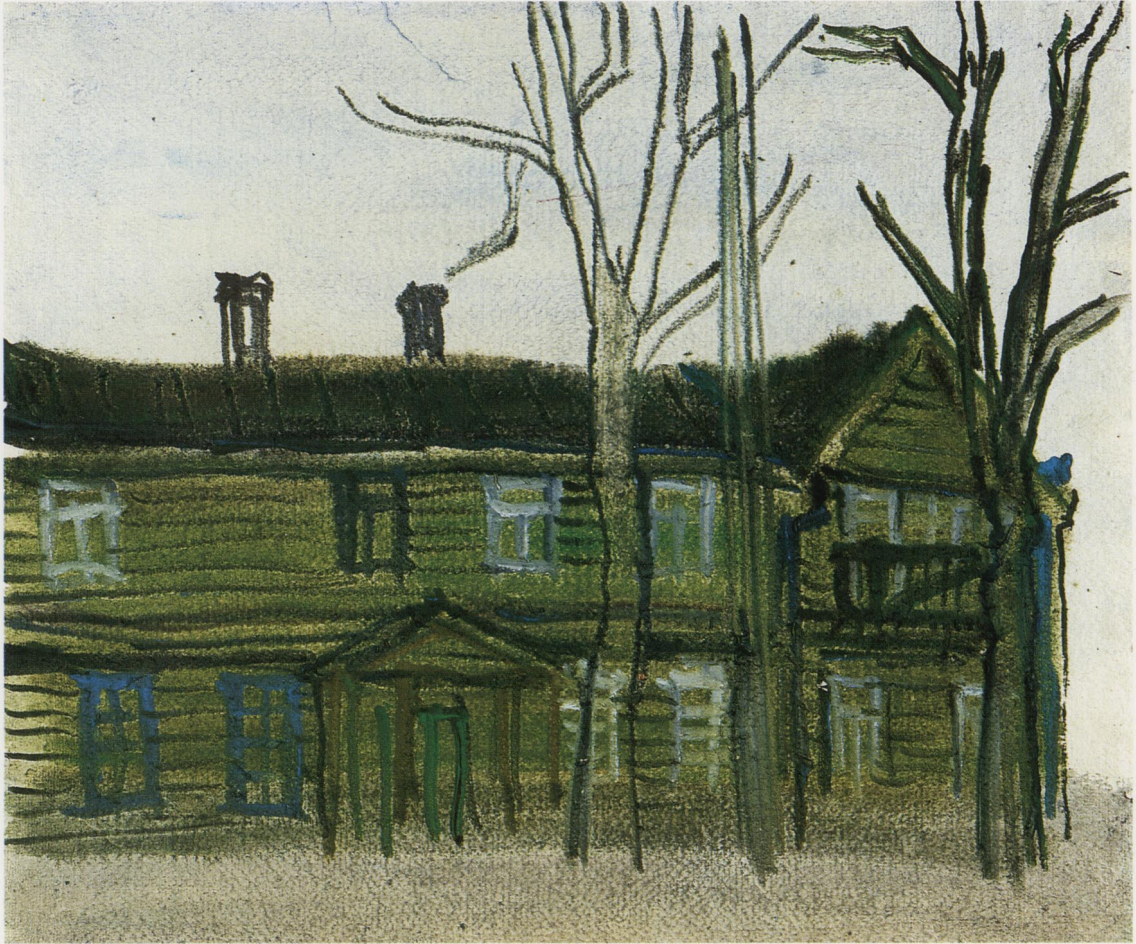
Wszyscy, chcąc tego czy nie, jesteśmy zanurzeni w przeszłości. Przeszłość nas kształtuje, z niej wynikamy, wobec niej zajmujemy stanowisko, przeciw niej buntujemy się.

Miarą wielkości artysty jest umiejętność, z jaką ów jest w stanie docierać do doświadczeń innych ludzi, obudzić ich wrażliwość uruchamiając przeszłość, a także marzenia i strachy z niej wynikające. Naprawdę istotne dla każdego artysty jest jedyne to, co najgłębiej w jego sercu zapadło, najbardziej intymna przeszłość, doświadczenie przeżytego życia w jego wielkości, miłości i cierpieniu. Umiejętność wydobycia także z najtragiczniejszego cierpienia tych elementów, które dzięki równowadze obecnej w twórcach faktycznie wielkich wywołują u odbiorcy miłość, a nie pasję niszczenia. W hałaśliwym dniu dzisiejszym dzieła pełne spokojnej równowagi są rzadkie. Artyści dają się zwykle ponieść namiętnościom, łatwe sztuczki stają się zbyt częste i zbyt łatwo im przychodzą. Akwarele Aleksandra Kozyrskiego nie są oszalamiającym skrzeniem się fajerwerków. Nie wrzeszczą do widza, jak setki obrazów współcześnie namalowanych przez różnorakich szarlatanów, nie wypychają się za wszelką cenę do kolejki po uznanie wielkości. Z godnością zajmują należne im miejsce w dokonaniach Polskiej Sztuki Współczesnej. Trzeba powtórzyć i podkreślić: „współczesnej”, bo nigdy, nigdzie i żadną miarą współczesność nie była synonimem tak zwanej „awangardy” i podobnych sztuczek autorstwa „mistrzów” chętnie aspirujących do panteonu sławy. Uczciwie pojmowana współczesność jest dobrze przeżyta przeszłością.

Aleksander Kozyrski maluje swój świat, który przecież nigdy nie był utraconym rajem. Maluje ze spokojem filozofa, wie, że zgiełk nigdy nic dobrego nie przyniósł i dlatego nie epatuje widza wybuchami wyobraźni. Jego miłość do malowanych tematów nakazuje niezbędną skromność i ciszę środków, to zaś stwarzać może klimat równowagi, spokój oddalenia, godne zawieszenie artystycznej wyobraźni na rzecz obiektywizmu istnienia. Aleksander Kozyrski po prostu kocha przez siebie malowany świat i podnosi go do rangi dzieła sztuki, czyli w istocie buduje dla nas świat nowy, pozbawiony sprzeczności chaosu, jakie obecne były w pierwowzorze. Buduje klasyczną równowagę. Aby to mogło być możliwe, artysta winien być świadomy swoich możliwości technicznych. Nie istnieje sztuka bez klasycznego warsztatu. Eksperymenty Picassa poparte były solidnym klasycznym wykształceniem. Równowaga obrazów Aleksandra Kozyrskiego wynika z jego technicznej doskonałości, która uzewnętrznia się właśnie w świadomym wyborze prostoty środków. Miłość i profesjonalna świadomość pozwala artyście ocalić cienie przeszłości. Sztuka cienie te przetwarza w trwający obok nas, obiektywny świat. Ten świat odbija się w miłości naszej i żyje w niej, budząc wspomnienia przeszłości w każdym z nas z osobna. Wypada więc za to Panu Aleksandrowi jak najserdeczniej podziękować.

Andrzej Szadkowski
Treviso-Włochy

Dom z ulicy Wiktorii, 1986 r.



Domy zielone, 1961 r.



Dwór w Bobrze Wielkiej, 1984 r.



Domki z ulicy Kraszewskiego, 1977 r.



Uliczka Sekcyjna, 1964 r.



Pejzaż z Drohiczyzna, 1987 r.



ALEKSANDER KOZYRSKI, Białystok, Sekcyjna 5, tel. 754-942, ur. w Białymstoku w 1932 r. Studia 1953-1959 ASP Warszawa w pracowni prof. Artura Nacht-Samborskiego.

Wystawy indywidualne:

- 1962 - Warszawa - Salon Współczesności.
- 1962 - Białystok - Muzeum Ratusz.
- 1966 - Warszawa - Galeria Współczesności.
- 1974 - Lublin - Galeria BWA.
- 1978 - Białystok - Muzeum Okręgowe.
- 1981 - Białystok - Salon BWA.
- 1985 - Arnfels - Austria.
- 1988 - Białystok - Salon BWA.
- 1995 - Białystok - Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego.

WAŻNIEJSZE WYSTAWY ZBIOROWE:

- 1961 - Warszawa - 15-lecie Malarstwa Polskiego.
- 1963 - Paryż - III Biennale Młodych.
- 1964-1966 - udział w wystawach Grupy „Rekonesans”.
- 1965 - nagroda MKiS za prace na wystawie „Warszawa w sztuce”.
- 1966 - Warszawa - I Festiwal Sztuk Pięknych.
- 1967 - Bydgoszcz - „Pejzaż polski w malarstwie współczesnym”.
- 1967 - Rzeszów - II Jesienna Konferencja.
- 1968 - Bydgoszcz - „Wizerunek Polaka w malarstwie współczesnym”.
- 1969 - Warszawa - „Wystawa akwarel, gwaszy i rysunków”.
- 1969 - Bydgoszcz - „Temat muzyczny w malarstwie współczesnym”.
- 1969 - Chicago - Wystawa pejzażu polskiego.
- 1969 - nagroda MKiS na wystawie „Warszawa w sztuce”.
- 1969 - Szwecja - wystawa malarzy warszawskich.
- 1971 - Budapeszt - zbiorowa wystawa malarstwa.
- 1972 - Katowice - wystawa akwarel „ARS AQUAE”.
- 1972 - Tarnów - „Człowiek - praca - sztuka”.
- 1972 - Helsinki - zbiorowa wystawa malarstwa.
- 1972 - Warszawa - IV Festiwal Sztuk Pięknych (nagrada).
- 1973 - Poznań - „ARS AQUAE”.
- 1973 - Lubeka - „Wystawa z okazji Dni Polskich”.
- 1973 - Poznań - I Konkurs Malarski im. J. Spychalskiego (II nagr.).
- 1974 - Yokohama - wystawa polskiego malarstwa współczesnego.
- 1974 - Budapeszt - wystawa malarstwa polskiego.
- 1974 - Poznań - udział w II Konkursie im. Jana Spychalskiego.
- 1975 - Bukareszt - Generacje - Tendencje.

- 1975 - Warszawa - „Realizm i tendencje pochodne”.
 1975 - Zielona Góra - „Złote Grono” - wystawa laureatów konkursów.
 1976 - Wrocław - I Ogólnopolska Wystawa Akwarel.
 1976 - Poznań - Wyróżnienie na konkursie im. J. Spychalskiego.
 1978 - Poznań - III nagroda na VI Konkursie im. J. Spychalskiego.
 1979 - Sztokholm - „Pejzaż warszawski”.
 1980 - Poznań - Wyróżnienie na VIII konkursie im. J. Spychalskiego.
 1987 - Elbląg - „Środowisko twórcze Warszawskiej ASP”.
 1994 - Warszawa - „Architektura Polska i człowiek” (nagrada) Konkursu Fundacji Polska - Japonia im. MIYAUCHI.
 1994 - Warszawa - Zachęta wystawa grupy „Rekonesans”.

SPIS PRAC

1. Domy zielone, olej, płótno, 61x73 cm, 1960 r., własność autora.
2. Pejzaż z ulicy Młynowej, olej, płótno, 97x117 cm, 1960 r., własność autora.
3. Stary Białystok, technika własna, papier, 54x80 cm, 1961 r., własność autora.
4. Szary dom, akwarela gwasz, 57,5x70 cm, lata 70-te, własność autora.
5. Fragment ulicy Kraszewskiego, akwarela gwasz, 56x72 cm, 1977 r., własność autora.
6. Wiśniowy sad, akwarela, 65x77,5 cm, 1971 r., własność autora.
7. Pejzaż o zmierzchu - ul. Kraszewskiego, akwarela, 66x83 cm, 1972 r., własność autora.
8. Fragment ulicy Próżnej i Kraszewskiego, akwarela, 64x81 cm, lata 70-te, własność autora.
9. Motyw z ulicy Dalekiej, akwarela, 61,5x79 cm, lata 70-te, własność autora.
10. Pejzaż z Fromborka, akwarela, 71x62 cm, 1985 r., własność autora.
11. Zaułek przy Poznańskiej I, akwarela, papier, 49x59 cm, lata 70-te, własność autora.
12. Domek syberyjski, akwarela, gwasz, 50x60 cm, 1982 r., własność autora.
13. Zaułek przy Poznańskiej II, akwarela, gwasz, 53x68 cm, lata 70-te, własność autora.
14. Uliczka w Rynie, akwarela, 53x68 cm, 1977 r., własność autora.
15. Fragment ulicy Kraszewskiego II, akwarela, 61x71,5 cm, lata 70-te, własność autora.
16. Drohiczyn zielony, akwarela, 61x70 cm, 1990 r., własność autora.
17. Drohiczyn złoty, akwarela, 63x71,5 cm, 1987 r., własność autora.
18. Szkic z Bobry Wielkiej, akwarela, 62,5x71,5 cm, 1984 r., własność autora.
19. Dwór w Bobrze Wielkiej, akwarela, 64x72 cm, 1984 r., własność autora.
20. Szkic z Drohiczyna, akwarela, 61x71 cm, 1990 r., własność autora.
21. Pejzaż Drohiczyna, akwarela, 61x70 cm, 1990 r., własność autora.

22. Szkic plenerowy, akwarela, 61x70,5 cm, własność autora.
23. Błękitna furtka, akwarela, 50x60 cm, 1976 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.
24. Szary domek, akwarela, 76x71 cm, 1979 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.
25. Pejzaż przed rozbiórką, akwarela, 66x81 cm, 1974 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.
26. Dom z ulicy Słonimskiej, gwasz, 67x67 cm, 1976 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.
27. Wśród kwitnących jabłoni, akwarela, 64x81 cm, 1974 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.
28. Dom z ulicy Traugutta, akwarela, 61x71 cm, 1970 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.
29. Domek z ulicy Kraszewskiego, akwarela, 50x60 cm, 1975 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.
30. Domki z ulicy Skorupskiej, akwarela, 50x62 cm, 1976 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.
31. Niebieski domek, akwarela, 51x64 cm, 1981 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.
32. Pejzaż przed rozbiórką, akwarela, 66x80 cm, 1977 r., własność Muzeum Historycznego w Białymstoku.



2.670/B | B